



# **MUCHOBORSKIE NOWINKI**

numer specjalny - maj 2015

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 25 WE WROCŁAWIU

[www.sp25wroclaw.pl](http://www.sp25wroclaw.pl)



*autor: Aleksandra Grzybowska*

W tym numerze:

**ZE SZKOLNEGO PODWÓRKA**

Jaka jest nasza szkoła?  
Jeden dzień z życia szkoły  
W drodze do gwiazd  
Jak witaliśmy wiosnę?  
Co po lekcjach?  
Kino Szkoła Kultura  
Pola Nadziei

**TWÓRCY SĄ WŚRÓD NAS**

Jeden dzień z życia szkoły

**NASZE WYWIADY**

Konie - moja pasja  
rozmowa z Lidką Radziszewską  
i Magdą Kowalów

## Jaka jest nasza szkoła?

Hm Nasza szkoła z pozoru wygląda normalnie. Szary budynek połączony ze zdecydowanie bardziej kolorową nową częścią, ponieważ cały czas się. rozbudowuje Ma w sumie 28 klas, w tym 11 klas IV-VI i 17 klas młodszych. W sumie liczy około 740 uczniów.

W naszej szkole bez przerwy coś się dzieje, nie da się krótko wymienić wszystkich imprez i uroczystości. Są na tyle ciekawe, że uczniowie chętnie w nich uczestniczą. Co roku nasz samorząd organizuje Tydzień Życzliwości, Powitanie Pierwszego Dnia Wiosny, różne warsztaty.

Dla mnie jest to też szkoła, do której bardzo się przywiązałam. Są tu wspaniali nauczyciele i uczniowie. Jednym słowem jest to miejsce niezwykle i żałuje, że będę musiała je kiedyś opuścić.

*Iga Chatys*

## REDAKCJA



Paulina Omelaniuk - klasa IV c  
Maria Benetkiewicz - klasa IV c  
Zofia Reszka - klasa IV d  
Iga Chatys - klasa V c  
Maja Wudarczewska - klasa VI b  
Aleksandra Grzybowska - klasa VI b  
Tomasz Soróbka - klasa VI b  
Filip Załanowski - klasa VI b

\*\*\*\*\*

### **OPIEKUNOWIE GAZETKI**

Barbara Boreczek-Gietz,  
Łukasz Przyczyna

### **WSPOLPRACA**

Katarzyna Kasprzykowska,  
Marzena Golub

### **KOŁO DZIENNIKARSKIE**

odbywa się

we wtorki w godz. 13<sup>45</sup>-14<sup>30</sup> w sali 29  
pod opieką pani Barbary Boreczek-Gietz

### **MAIL**

[muchoborskie.nowinki@o2.pl](mailto:muchoborskie.nowinki@o2.pl)

# ZE SZKOLNEGO PODWÓRKA

## Jeden dzień z życia szkoły

Jak zawsze mijam betonowy próg i idę w stronę szkoły. Otwieram drzwi i czuję przypływ ciepła. Ściągam kurtkę i wkładam ją do szafki. Nagle zauważam dziewczynę uczesaną w wielkiego koka z kwiatem róży na czubku. Jakby tego było mało jej ramiona okrywa biała peleryna w stokrotki.

O co chodzi? Jak można tak ubierać się do szkoły? Chwila... jaki dzisiaj dzień? - zastanawiam się Aha! Dzisiaj przecież jest pierwszy dzień wiosny i każdy może się przebrać w różne bajecznie kolorowe wiosenne stroje. Zamyślona przemierzam korytarz, a po drodze spotykam jeszcze trzy przebrane dziewczyny i kilku chłopców. Nie wiem, ilu. Gdy spotykam czwartą osobę, przestałam liczyć. Zatrzymuję się przy tablicy i czytam na głos: *21 marca można zostać „modelem” i zaprezentować swój bajecznie kolorowy, wiosenny strój*. Na czwartej lekcji odbędzie się Wiosenny Pokaz Mody, na którym wystąpią wszyscy przebrani. Oprócz tego będzie można poczęstować się różnymi wiosennymi smakołykami, przygotowanymi przez uczniów” - uśmiecham się. To będzie super dzień!

Nadchodzi druga lekcja. Właśnie wychodzę z sali od WF-u. Mam potargane włosy. Trochę marna ta fryzura, jak na pierwszy dzień wiosny – myślę i uśmiecham się. Wchodzę na górę. Bolą mnie nogi od ciągłego biegania i wchodzenia po schodach, ale nagle moja twarz rozjaśnia się. Teraz czas na wiosenny poczęstunek. Pomagam mojej klasie rozłożyć na ławce przygotowane kulinarne niespodzianki. Na chwilę odwracam się, bo zdaje mi się, że ktoś mnie woła. To jest błąd. Po kilku chwilach nic na stole nie zostaje, nie udaje mi się zjeść żadnej z rozłożonych słodkości. Na szczęście to nie jest jedyny stół ze smakołykami. W czasie przerwy zjadamy z kole-

żankami pyszne ciastka, galaretkę i owocową sałatkę. Po kolejnej lekcji czas na Wiosenny Pokaz Mody. Wszyscy uczniowie z czwartych, piątych i szóstych klas siadają w sali gimnastycznej i z zachwytem zaczynają oglądać pokaz. Stroje są prześliczne i baaaardzo pomysłowe. Trudno jest wyłonić zwycięzcę. Trwa głosowanie. Po udanym pokazie można jeszcze zjeść to, co zostało z przepysznych wiosennych smakołyków, o ile coś zostało.. Ten dzień na pewno jest jednym z moich ulubionych, dlatego właśnie wam go opisuje!

Iga Chatys

## W drodze do gwiazd

W tym roku szkolnym klasy szóste zaangażowały się w realizację projektu pt „W drodze do gwiazd”. Na różnych przedmiotach i zajęciach pozalekcyjnych wykonywaliśmy różne zadania. Na przyrodzie poszerzaliśmy naszą wiedzę o Układzie Słonecznym, galaktykach. Obejrzeliliśmy wiele filmów o kosmosie. Klasa VI c była w Instytucie Astronomii na zajęciach dotyczących budowy Słońca oraz w Planetarium. Na zajęciach informatycznych klasy szóste przygotowywały prezentacje komputerowe również na temat planet. Na plastyce powstały niezwykle prace przedstawiające odległe galaktyki.

Powstały modele Układu Słonecznego, a klasa VI c wykonała osiem plakatów, z których każdy był poświęcony innej planecie. Wkrótce czeka nas podsumowanie projektu i wystawa „W drodze do gwiazd” prezentująca efekty realizowanych działań.

redakcja



## Jak witaliśmy wiosnę?

W tym roku powitaliśmy wiosnę nieco później, ale z taką samą radością. Kilka dni wcześniej przewodniczący klas wylosowali jeden z symboli wiosny. Mogła to być biedronka, owca, zając, kurczak lub coś w tym stylu. Uczniowie z każdej klasy mieli następnie wykonać plakat i dekoracje związane z wylosowanym symbolem. W piątek sale były już wystrojone, a na drzwiach widniały kolorowe plakaty, z których zerkały na nas radośnie biedronki, motyle, puszyste owce, słodkie kurczaki i bociany. Na przerwach na pierwszym i drugim piętrze pojawiły się stoliki z przygotowanymi wiosennymi sałatkami, kanapkami i deserami, które w magiczny sposób błyskawicznie zniknęły zanim ktoś zdołał uwiecznić na zdjęciu tę chwilę. Była to zasługa nieposkromionego apetytu i atrakcyjności przygotowanych dań. To jeszcze nie koniec. Po korytarzach przechadzali się uczniowie w kolorowych wiosennych przebraniach i niezwykłych fryzurach. Wszystkie stroje i fryzury mogliśmy obejrzeć na specjalnym Pokazie Mody Wiosennej i Fryzur, który odbył się na sali gimnastycznej. Były włosy w kolorze zielonym lub niebieskim, kwiaty i kapelusze. Uczestnicy konkursu prezentowali się na specjalnym wybiegu. Uwagę przykuwały pomysłowo wykonane stroje. W przeprowadzonym wśród uczniów głosowaniu w konkursie na najlepszą fryzurę zwyciężyła Wiktoria Kubera, natomiast Konrad Wargocki zwyciężył w kategorii najlepszy strój wiosenny

Jury nauczycielskie oceniło przygotowane dekoracje sal i plakaty. W tym konkursie pierwsze miejsce zajęła klasa IV b, a drugie VI b, która przygotowała urocze plakaty z owcami.

Chyba wszyscy bawili się dobrze, czekamy więc na kolejne pomysły naszego Samorządu Uczniowskiego, zwłaszcza te smaczne, związane z potrawami.

*Filip Zalanowski, Tomasz Soróbka,  
Zosia Reszka, Aleksandra Grzybowska*

## Co po lekcjach?

*Koło historyczne*

W czwartki na 7 lekcji odbywa się kółko historyczne. Dzięki Grze Średniowiecznej „przenosimy się” do średniowiecza. Jesteśmy guzikarzami, piekarzami lub złotnikami, czy szewcami. Musimy zwalczać powodzie, pożary, radzić sobie z najazdami. Nieraz zabieramy sobie nawzajem wyroby ręcznie robione.

A innym razem gramy w gry planszowe (takie, które wybierzemy), słuchamy ciekawych wykładów, budujemy kamieniczki z kartonu.

Jeśli chcesz poczuć się jak mieszkaniec średniowiecznego miasta, mądry historyk lub budowniczy kamieniczek, przyjdź na koło historyczne!!!

Historia czeka. Dołącz do nas. Kółko historyczne czeka od godziny 13<sup>45</sup> do 14<sup>30</sup>.

*Paulina Omelaniuk*

*Koło przyrodnicze*

W każdą środę odbywa się koło przyrodnicze. Mile spędzony czas przeznaczamy na doświadczenia, eksperymenty i obserwacje przez mikroskop. Czasem robimy też zawody, w których na przykład w grupach budujemy wieżę z makaronu, która musi być jak najbardziej wysoka i wytrzymała. Dostajemy też kartki - instrukcje z doświadczeniami, które mamy wykonać i zaprezentować na następne zajęcia. Przez mikroskop obserwujemy budowę różnych roślin, oraz możemy zaobserwować, co żyje w wodzie. Ostatnio uczyliśmy się rozpoznawać rośliny, które rosną w okolicy szkoły, a następnie rysowaliśmy obserwowane okazy. Rysunki były naprawdę niezłe. Sadzę, że koło przyrodnicze jest bardzo ciekawe.

*Maria Benetkiewicz*

## Kino Szkoła Kultura

W środę (22.04.2015) byłam z klasą na ostatnim już filmie w tym roku szkolnym w ramach projektu edukacyjnego, organizowanego przez kino Nowe Horyzonty.

Samo kino charakteryzuje się tym, iż uczy ono też kultury „wysokiej”. Obok filmów popularnych są tam wyświetlane filmy ambitne inne niż zwykle, nie jada się tam popcornu, w kinie organizowane są różne festiwale i realizowane są ciekawe projekty. Ten, w którym uczestniczyliśmy, nazywa się „Kino, Szkoła, Kultura”.

Projekt powstał w 2013 roku z myślą o edukacji filmowej młodych widzów. Trzema seansami w semestrze towarzyszą warsztaty na temat poruszony w filmie.

Pierwszy film na jaki poszłam z klasą to był „Wicher”. Uczył on tego, jak należy zachowywać się w rodzinie, dbając o różnice między pokoleniami.

Drugi film to „Felix”. Mówił on o tym, że trzeba realizować pasję i być sobą.

Ostatni film to „Eskil i Trinidad”. Opowiadał o chłopcu, który cały czas się przeprowadzał, nie mógł nigdzie „zapaść korzeni”, na dodatek nie realizował też swojej pasji, gdyż jego ojciec chciał, aby Eskil był gwiazdą hokeja tak jak on. Chłopak wolał jednak żeglarstwo. To morze i przygoda pasjonowały go. Wszystko się jednak zmieniło, gdy poznał staruszkę, która miała takie same powołanie jak on. Czy Eskil w końcu znalazł swój prawdziwy dom? Czy skończył z hokejem i zajął się tym co kocha? Co się stało z tajemniczą staruszką? Odpowiedzi na te pytania można znaleźć w filmie, warto poświęcić na to czas, bo dotyczą one spraw uniwersalnych, które dotyczą każdego z nas.

Według mnie Kino Nowe Horyzonty miało bardzo dobry pomysł, realizując ten projekt, gdyż dzięki temu wiele się można było nauczyć i zacząć zwracać uwagę na sprawy i problemy, których nie znajdziemy w popularnych filmach akcji, czy w komediach.

*Iga Chatys*

## Pola Nadziei



Pola Nadziei to międzynarodowy program, w który od 2010 roku włącza się Fundacja Wrocławskie Hospicjum dla Dzieci. Jesienią sadzone są żonkile przez uczniów, przedszkolaków czy pracowników różnych firm, a wiosną rozdawane w kwestach odbywających się między innymi w centrach handlowych. W ten sposób fundacja pozyskuje pieniądze, lecz także propaguje ideę niesienia bezinteresownej pomocy. Nasza szkoła uczestniczy w akcji Pola Nadziei od samego początku.

Pierwsza tegoroczna akcja odbyła się 11 kwietnia. W każdy kwietniowy weekend w Centrum Handlowym Magnolia Park, Arkadach i Sky Tower wolontariusze fundacji oraz wolontariusze ze szkół kwestują na rzecz podopiecznych hospicjum. Wolontariusze z naszej szkoły brali w tym roku udział w akcjach w dniach 11 i 12 oraz 25 i 26 kwietnia. Uczniowie z naszej szkoły bardzo aktywnie uczestniczyli w kwestowaniu, rozdawali: ulotki, baloniki, gazetki, zakładki do książek oraz prawdziwe żonkile. Akcja nadal trwa „Niech żonkil będzie z Wami”.

*Maria Benetkiewicz*

# TWÓRCY SĄ WŚRÓD NAS

## Jeden dzień z życia szkoły

Samochód mojego taty wjechał na podjazd. Od razu wysiadłam i pobiegłam do szarego dwupiętrowego budynku szkoły. Kiedy weszłam przez wielkie szklane drzwi od razu zrobiło mi się ciepło. Skierowałam się do pomieszczenia z rzędami niebieskich szafek – szatni. Przebrałam się i pobiegłam schodami na drugie piętro. Miałam polski w 42. Kilku chłopaków już siedziało przed klasą i grało na telefonach. Co prawda na przeciwko nich stały puste ławki, które zostały niedawno ustawione, ale już chyba wszyscy przyzwyczaili się do zimnej podłogi. Następnie reszta klasy zaczęła się schodzić.

Po chwili zadzwonił dzwonek. Weszliśmy do klasy. Czytaliśmy tekst z podręcznika, a potem przypominaliśmy sobie części mowy. Sprawdzian szóstoklasisty był prawie miesiąc temu, jednak nauczyciele chcą nam przekazać jak najwięcej wiedzy przed wakacjami.

Na drugiej lekcji był język angielski. Nasza pani jest chora, więc mieliśmy nową nauczycielkę, ta jednak też zachorowała. Dzisiaj rozpoczęliśmy 6 dział z panią, która zostanie na zastępstwie za panią, która zastępuje panią Ewę. To skomplikowane, a jednak prawdziwe.

Następna była przyroda. Miała odbyć się kartkówka, dlatego uczniowie na przerwie powtarzali sobie materiał, chociaż ta okazała się dosyć prosta. Przez resztę lekcji rozmawialiśmy o tundrze.

Potem był WF. Podzieliliśmy się na dwie grupy. Zabawa polegała na przebiegnięciu całej sali i podaniu piłki do kolegi. Na początku było łatwo, ale potem musieliśmy kopać dwiema piłkami i kopać dwie do nożnej jednocześnie! Jednak najtrudniejszy był bieg z sześcioma piłkami! Było bardzo fajnie.

Potem mogliśmy zjeść drugie śniadanie na długiej przerwie. Kolejną i ostatnią lekcją była matematyka. Nie wiedzieliśmy co będziemy robić, ponieważ pani kazała chłopakom przynieść pistolety Nerfa. Na początku podzieliliśmy się na pięć grup. Musieliśmy w zeszytach narysować w zeszytach tabelę i zapisać zadanie domowe. Polegało na obliczeniu średniej z liczb dodatnich i ujemnych dla grupy i dla siebie, jednak nikt nie wiedział jakie to liczby. Nauczycielka narysowała na tablicy tarczę z cyframi, do której mieliśmy strzelać. Było bardzo zabawnie, ponieważ tylko niewiele uczniów potrafiło dobrze strzelać. Wszyscy z klasy wyszli uśmiechnięci ze swoimi trafionymi liczbami w zeszytach.

Teraz jestem na kółku dziennikarskim i piszę ten artykuł. Niedługo zadzwoni dzwonek, a ja będę mogła wrócić o domu. Co prawda będę musiała się nauczyć na sprawdzian z informatyki, ale dam sobie radę.

*Maja Wudarczewska*





# NASZE WYWIADY

## Konie - moja pasja rozmowa z Magdą Kowalów z klasy V c

*Red: Od kiedy konie stały się twoją pasją?*

Magda: Tak na poważnie to dwa lata temu. Wcześniej były przejażdżki na kucach, bardziej w ramach zabawy.

*Red: Czy pamiętasz kiedy po raz pierwszy usiadłaś na koniu? W jakich okolicznościach?*

Magda: Po raz pierwszy usiadłam samodzielnie na kucyka, kiedy miałam cztery lata. Byłam wtedy w górach. Zobaczyłam kucyki i poprosiłam, żebym mogła się przejechać. Byłam bardzo przejęta. Kucyk wydawał mi się całkiem duży. Później po pięciu latach zaczęła się moja przygoda z końmi. Byłam wtedy na wakacjach na Mazurach. Byliśmy akurat w miejscowości, gdzie była stadnina. Dołączyłam do dziewczyn, które uczyły się jeździć i ja też zaczęłam się uczyć.

*Red: Skąd się wzięła twoja pasja? Czy twoi rodzice jeżdżą konno i także pasjonują ich konie?*

Magda: Ja pierwsza zaczęłam jeździć konno, potem dołączył tata. Ja w ogóle bardzo lubię zwierzęta, a nie mam ich w domu. Lubię przebywać ze zwierzętami, brakowało mi kontaktu z nimi. Pewnie stąd się wzięła moja pasja.

*Red: Czy kiedykolwiek bałaś się koni, np gdy byłaś mała?*

Magda: Raczej nie. W każdym razie nie przypominam sobie takiej sytuacji. Myślę, że dzieci w ogóle łatwiej nawiązują kontakty ze zwierzętami.

*Red: Czy miałaś jakąś niesamowitą przygodę z koniem?*

Magda: Miałam jedną taką niebezpieczną sytuację. Byłam wtedy nad morzem. Jeździłam na dużym kucu. W pewnej chwili zaczął zachowywać się wyjątkowo niespokojnie. Strasznie wierzgał. Tato złapał mnie w ostatniej chwili, gdy wypadłam z siodła. W sytuacji zagrożenia koń ma dwie strategie, albo ucieka, albo atakuje. Trzeba to brać pod uwagę.

*Red: Czy masz własnego konia? Czy to w ogóle u nas jest możliwe?*

Magda: Nie mam, ale bardzo bym chciała. Uczę się u bardzo dobrego instruktora i jeżdżę coraz lepiej. Jak dorosnę, to może kupię wtedy konia.

*Red: Lubisz zajmować się końmi? Nie przeszkadza ci zapach stajni?*

Magda: Lubię pielęgnować konie, nie przeszkadza mi zapach stajni. Przed jazdą szczotkuję konia, muszę też go osiodłać.

*Red: Bierzesz udział w zawodach? Od kiedy? Opowiedz nam o swoich sukcesach (co jest dla Ciebie największym sukcesem?)*

Magda: Dotychczas nie brałam udziału w zawodach. Moim sukcesem było zdobycie brązowej odznaki na obozie. Takich odznak jest cztery. Brązowa umożliwia startowanie w zawodach regionalnych, w towarzyskich nie jest wymagana.

*Red: Jak często jeździsz konno? Jak to wygląda w roku szkolnym, a jak w wakacje?*

Magda: Podczas roku szkolnego staram się jeździć raz w tygodniu, najczęściej w weekendy. Na wakacjach podobnie, tylko na obozie jeżdżę codziennie. Na obozie zaraz po śniadaniu czyścimy konie, przygotowujemy je i potem jeździmy. Po takim dniu, zwłaszcza gdy trening był trudny, jestem bardzo zmęczona. Najtrudniejszy jest trening skoków. Wymaga doskonalenia szeregu umiejętności. Trzeba przede wszystkim panować nad koniem.

*Red: Masz swojego ulubionego konia?*

Magda: Mam, to klacz o imieniu Zagadka. Bardzo ją lubię. Jest duża, spokojna, bardzo ładna, kasztanka. Czasami ma swoje fochy. Przy pielęgnacji Zagadki musi pomagać mi tata, bo Zagadka lubi się ubrudzić i trudno ją doczyścić.

*Red: Opowiedz nam, jak wygląda twój pokój, czy masz tam dużo przedmiotów związanych z twoją pasją?*

Magda: Mam wiele takich ozdób. Jest tapeta z biegającymi końmi, kalendarz z końmi, gliniane figurki. Sama też rysuję konie, to mój ulubiony temat.

*Red: Dziękujemy za rozmowę.*

## Konie - moja pasja

### rozmowa z Lidką Radziszewską z klasy VI b

*Red: Od kiedy konie stały się twoją pasją?*

Lidka: Przynajmniej od kilku lat

*Red: Czy pamiętasz kiedy po raz pierwszy usiadłaś na koniu? W jakich okolicznościach?*

Lidka: Pierwszy raz mama posadziła mnie na koniu, kiedy miałam rok lub trochę więcej. Kariera jeździecka rozpoczęła się jednak trochę później, kiedy miałam siedem, czy osiem lat. Pojechałam wtedy po raz pierwszy z koleżanką na obóz konny w Lubiatowie.

*Red: Skąd się wzięła twoja pasja? Czy twoi rodzice jeżdżą konno i także pasjonują ich konie?*

Lidka: Mama jeździ konno, nie tak często jak ja, ale lubi konie. Od zawsze je lubiła. To mama mnie zachęcała do nauki jazdy konnej.

*Red: Czy kiedykolwiek balaś się koni, np gdy byłaś mała?*

Lidka: Nie, nie boję się. Ja w ogóle nie zrażam się do koni, nawet, jeśli coś się wydarzy

*Red: Czy konie wyczuwają nastrój człowieka?*

Lidka: Tak, zdecydowanie. Potrafią wyczuć, gdy ktoś jest zestresowany. W ogóle konie są fascynujące. Trochę czytam na ich temat. Dostałam książkę „Sekretny język konia” i „Sekrety końskiego umysłu”. Chcę je lepiej poznać, dowiedzieć się, jak porozumiewają się ze sobą, jak człowiek porozumiewa się z koniem.

*Red: Czy masz własnego konia? Czy to w ogóle u nas jest możliwe?*

Lidka: Myślałam o tym, ale to nie takie proste. Wiąże się z dużą odpowiedzialnością. Potrzebna jest zgoda rodziców, trzeba znaleźć odpowiednie miejsce, gdzie można trzymać konia, potrzeba więcej czasu na opiekę, poza tym to kosztowne.

*Red: Lubisz zajmować się końmi? Nie przeszkadza ci zapach stajni?*

Lidka: Zapach w stajni w ogóle mi nie przeszkadza. Sprzątanie w stajni też nie jest żadnym problemem.

*Red: Jak często jeździsz konno? Jak to wygląda w roku szkolnym?*

Lidka: W ciągu roku szkolnego często wyjeżdżam na cały weekend (oczywiście nie w każdy) na ranczo w Kotlinie Kłodzkiej koło Dusznik. Jest tam na miejscu pensjonat, w którym można wynająć pokój. Są tam bardzo malownicze tereny, doskonale do jazdy konnej. Można korzystać z koni.

*Red: Ile jest tam koni?*

Lidka: Około osiemnastu. Ja mam swojego ulubionego konia, na którym jeżdżę najczęściej.

*Red: Czy koń poznaje osobę, która na nim jeździ częściej niż inni?*

Lidka: Jestem pewna, że „mój” koń mnie poznał.

*Red: Czy często jeździsz na obozy konne?*

Lidka: Jeżdżę w każde lato w to same miejsce, ale nigdy nie jest nudno. Wolę jeździć tam z koleżankami, chociaż sama też daję radę. Poza tym jeżdżę też na rajdy: wiosenny, wakacyjny. Taki rajd trwa zwykle dwa lub trzy dni.

*Red: Masz specjalny strój do jazdy konnej?*

Lidka: Nie mam żadnego specjalnego stroju, nie jest potrzebny. Ważne, żeby było wygodnie, buty bez obcasów itp

*Red: Brałaś udział w zawodach? Masz jakieś odznaki?*

Lidka: Uczestniczyłam w zawodach kolonijnych. Jeśli chodzi o odznaki, to mam odznakę popularną. O kolejną będę mogła się starać, gdy skończę czternaście lat.

*Red: Opowiedz nam, jak wygląda twój pokój, masz tam dużo przedmiotów związanych z twoją pasją?*

Lidka: Są medale, dyplomy, rysunki, super zdjęcia przedstawiające oko konia z lasem w tle. I ulubione cytaty: „Nie sztuką jest kochać konia, sztuką jest sprawić, żeby koń pokochał ciebie” i drugi „konie nie rozmawiają, ale potrafią mówić, jeśli ty potrafisz słuchać”

*Red: W imieniu naszych czytelników dziękujemy za rozmowę, Nie będziemy chyba zaskoczeni, jeśli teraz przybędzie nam entuzjastów jazdy konnej.*